

Rotariańska pomoc dla uchodźców

# Wzruszająco w szczecińskiej Pleciudze

**W szczecińskim Teatrze Lalek Pleciuga odbył się wzruszający koncert „Ukraińcy dla Ukraińców”. Wykonawcami byli wyłącznie uchodźcy wojenni – dzieci i ich mamy. Również odbiorcami byli uchodźcy – w ogromnej większości mamy z dziećmi. Wydarzenie zorganizował Rotary Club Szczecin, który na wiele sposobów od długiego czasu angażuje się w pomoc ofiarom wojny w Ukrainie.**

– Koncert został przygotowany przez Teatr Dziecięcy Dija z Kijowa, a właściwie drobną część zespołu – dzieci z tego teatru, które wraz z założycielką teatru Julią Kołodniuk znalazłem 8 marca na peronie dworca w Hrubieszowie i ewakuowałem do „Akacyjnego Dworku” pod Stargardem – tłumaczy Włodzimir

Dominczak z RC Szczecin, który zorganizował wydarzenie w Pleciudze. Koncert składał się z dwóch części – w pierwszej zaprezentowano fragmenty spektakli „Alicja w Krainie Czarów” i „Calineczka”. Do zagrania ról kwiatów zaangażowano również mamy. W drugiej części spotkania zabrzmiały popularne

piosenki ukraińskie. Widzowie byli bardzo wzruszeni. Dla znękanych złymi informacjami z ojczyzny Ukraińców możliwość obcowania z ich kulturą jest bardzo ważna. Rotary Club Szczecin z wielkim zaangażowaniem wspiera uchodźców. Ma pod stałą opieką ponad 100 osób. To niemal same kobiety z dziećmi. Dzieci są w wieku od kilku miesięcy do 16 lat. Rotarianie zakwaterowali ich w Dziwnowie, Stargardzie, Trzebiatowie pod Stargardem, Dębnie i Szczecinie. W zależności od lokalizacji opiekują się nimi sami lub we



Na scenie wystąpili uchodźcy z Ukrainy.

Fot. RC Szczecin



Zaprezentowano fragmenty spektakli „Alicja w Krainie Czarów” i „Calineczka”. Fot. RC Szczecin



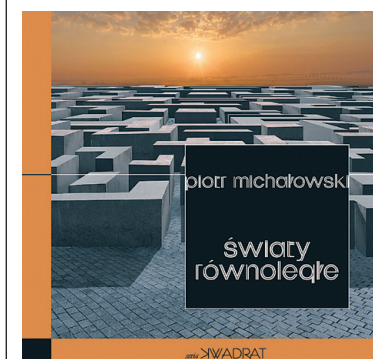
Występ dostarczył widzom wielu emocji.

Fot. RC Szczecin

Klub 13 Muz zaprasza

## Świąty równoległe Piotra Michałowskiego

**W czwartek (12 maja) o g. 19 w Klubie 13 Muz Piotr Michałowski będzie promował swoją nową książkę zatytułowaną „Świąty równoległe”. Spotkanie poprowadzi Jacek Galkowski. Będzie to kolejne odsłona cyklu Czwartki Literackie „13 Muz” / Szczeciński Przegląd Literacki „Forma”.**



Wydawca, czyli szczecińska FORMA, o książce Michałowskiego pisze tak: „Subiektywne światy rozwijają się w nas i obok nas w skryte fabuły, które biegają własnymi ścieżkami – najczęściej równoległe, wzajemnie o sobie nie wiedząc, choć nieraz łączą się i zasilają, rozdzielają albo nieoczekiwanie przecinają na kolizyjnych skrzyżowaniach. Naracje, od których zależy wszystko, wprowadzają w labirynt pełen tajemnych przejść i ślepych zakłoków. Mogą ocalać autonomnie niepodległych światów, mogą je od siebie uzależniać, spletając losy postaci, czasy i miejsca zdarzeń; łącząc banały życia

codziennego z wielką historią, fantazją i kryminałem. Są tu realia współczesne: pandemia i echa stanu wojennego, miejsca znane i nieznanie, dzisiejszy Szczecin i Kolobrzeg, dawny Paryż i nieokreślone czasoprzestrzenie akcji, która mogła rozegrać się kiedykolwiek i wszędzie”.

Piotr Michałowski to poeta, eseista, literaturoznawca, krytyk literacki i teatralny, współzałożyciel i redaktor Szczecińskiego Dwumiesięcznika Kulturalnego „Pogranicza”, w wydawnictwie FORMA redaktor serii TABLICE. Mieszka w Szczecinie. Wydał m.in. tom wierszy: „Poemat w czerwieniu” (1984, w drugim obiegu), „Powiedok powietrza” (1994), „Li(me) ryczny plan Szczecina” (1998), „Za czarnym wielokropkiem.” (1999), „Głosem prawie cudzym. Z pozycji okołokonferencyjnej” (2004), „Rytmy, albo wiersze na czas” (2007), „Pierwotzory i echa. Od Kochanowskiego do Barańczaka” (2009), „Cisza na planie” (FORMA 2011), „Dzień jest wierszem, świat kolorem” (DK „13 MUZ” / FORMA 2021).

Jego najnowsza książka jest współfinansowana ze środków Miasta Szczecin. (as)

## Wandale demolują park



▲ – Park Żeromskiego w Szczecinie, mimo wiosny i rozkwitającej zieleni, wygląda bardzo przygnębiająco – napisała do nas pani Halina, przesyłając te zdjęcia. – Spacerowałam tam podczas długiego weekendu z gośćmi, którzy do mnie przyjechali i byłam zawstydzona. Wiele ławek jest zdewastowanych, poniszczonych przez wandalów. Do tego przestrzeń parkowa była bardzo zaśmiecona. O koślawych drózkach nawet nie wspomnę. Przyznam, że z nadzieją jakiś czas temu przyglądałam się modernizacji części alejek, licząc, że to początek dobrych zmian. Ale czas mija, a park zamiast pięknieć, niszczeje. (gan) Fot. Czytelnik



Pierwszych 14 kwitnących drzew pracownicy SEC posadzili na Pomorzana (ul. Potulicka). Fot. Szczecińska Energetyka Ciepła

Drzewa dla ludzi i miasta – od SEC dla pokoleń

## Zielona sześćdziesiątka

**Uczestniczyli we wszystkich edycjach „krokusowej rewolucji”, fundując ferię tych wiosennych kwiatów m.in. na nadodrzańskich bulwarach. Teraz dla Szczecina sadzą kwitnące drzewa. Mowa o pracownikach Szczecińskiej Energetyki Ciepłej, którzy właśnie w ten dość nietypowy dla lokalnego biznesu sposób chcą uczcić jubileusz 60-lecia swej firmy.**

Nie tylko w realiach Szczecina to wciąż rzadka wartość: społeczna odpowiedzialność biznesu. Jednak SEC od lat wspiera nasze miasto w wielu równych sferach. W tym roku postawił m.in. na zielone, fundując Szczecinowi młode drzewa. – Przekroczenie sześćdziesiątki zazwyczaj oznacza czas odejścia na emeryturę. Jednak dla nas – dla SEC, mijające 60 lat było jedynie rozgrzewką. Dlatego celebrując jubileusz 60-lecia Szczecińskiej Energetyki Ciepłej postanowiliśmy na kolejne 60 lat. Dla przyszłych pokoleń – przekazuje Danuta Misztal, główna specjalistka ds. marketingu i komunikacji SEC.

– Chcemy, aby nasze drzewa znalazły się na prawo- i lewo-brzeżu: wszędzie tam, gdzie są nasi klienci, odbiorcy – szczecinianie. SEC na swoje 60-lecie planuje posadzić w Szczecinie 60 drzew: magnolie, wiśnie, śliwy wiśniowe, a także buki i miorzęby. Pierwsze z nich już kwitną na placu zabaw przy ul. Potulickiej oraz przy ul. Jasnej. Na kolejne z drzew czekają tereny przy ul. Chopina (boisko oraz plenerowa siłownia) i ul. Klonowica (PUM), a także osiedlowe uliczki Spółdzielni Mieszkaniowych: Śródmieście oraz Wspólny Dom. – Jeśli pogoda będzie sprzyjająca, część nasadzeń zrealizu-

jemy jeszcze w maju. Natomiast następne dopiero po wakacjach: w okresie wrzesień – październik, aby nie narażać młodych drzew na letni upał i suszę – mówi Danuta Misztal. – Patrzymy w przyszłość. Mamy plany, aby intensywnie się rozwijać oraz oferować coraz lepszą, nowocześniejszą, przyjazną środowisku, zdekarbonizowaną i wolną od smogu energię. Przy każdym z jubileuszowych drzew SEC umieszcza tabliczkę, na której znajduje się następująca informacja: „Wspólnie dbajmy o przyszłe pokolenia! Celebrując 60-lecie Szczecińskiej Energetyki Ciepłej patrzmy w przyszłość. Posadzone tu drzewa stanowią nasz wkład w dobry klimat i przyjazną atmosferę miasta i ważnych dla mieszkańców miejsc”. To świetny przykład dla innych firm. Jak patrzeć w przyszłość, prowadząc społecznie odpowiedzialny biznes. ©© A. NALEWAJKO

Weź mnie KURIEREM do domu

## Ciekawy przypadek Dżingisa

**Wygląda jak poczwiniwa – wielki miś. Ale daleko mu do dziecięcej przutulanki. Jest psem w typie owczarka kaukaskiego: wielkim, masywnym i silnym, który ma mocno rozwinięty instynkt obronny i niestety nie toleruje innych zwierząt.**

Mowa o Dżingisie – ośmiolatkę, który trafił do schroniska, bo poprzednim opiekunom zabrakło siły, żeby dłużej nad nim sprawować opiekę. – Idealnie się wpisuje w określenie „pies jednego właściciela”. Do wybranego szybko się przywiązuje i tylko jego polecenia wykonuje. Zna

podstawowe komendy. Ale słucha się wyłącznie opiekuna o silnej osobowości. Jego też broni przed postronnymi do tego stopnia, że nawet nie pozwala im podejść. Ma również silnie rozwinięty instynkt terytorialny. Dlatego lepiej nie ryzykować dostępu dzieci do Dżingisa – mówią pracownicy schroniska. –



Dzungis (51/22) to silny i masywny pies, który słucha się tylko wybranych, mocnych osobowości. Nie jest więc typem brat łaty, skorym do przutulania i zabawy, lecz charakternym owczarkiem kaukaskim: czujnym i dominującym. Fot. Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt

Jego wygląd może być mylący. Ten pies z pewnością nie jest łagodną poczwiniwą w typie przutulanki. Raczej drzemie w nim potencjał świetnego stróża posesji. Tym bardziej, że Dżingis lepiej czuje się na zewnątrz niż w pomieszczeniach. Dżingis silnie osobowości dostrzega głównie w mężczyznach. Dlatego to do nich do tej pory się przywiązywał. Teraz jest rezydentem schroniska o numerze nr 51/22, a jego tymczasowym domem stał się boks 58. Kto chciałby Dżingisa – lub jakkolwiek inną równie samotną bezdomną psinę czy kocinę – przysparzyć, jest proszony o kontakt ze Schroniskiem dla Bezdomnych Zwierząt w Szczecinie: al. Wojska Polskiego 247, tel. +48 91 487 02 81, e-mail: schronisko@schronisko.szczecin.pl. Placówka jest czynna codziennie, również w soboty i wskazane niedziele (oprócz świąt) w godzinach 9-16. Adopcje odbywają się od g. 8.30 do 15.30. \* \* \*

Na naszych łamach prowadzimy cykl pt. „Weź mnie KURIEREM do domu”. Jest poświęcony schroniskowym zwierzętom. Znajdą w nim Państwo oferty adopcyjne tych, co za kratami przylitka siedzą nie za własne winy. Z utęsknieniem czekając na swojego człowieka: niestety, czasem bezskutecznie, nawet latami. ©© (an)



Elżbieta i Julian Loksowie

Fot. Ryszard PAKIESER



Maria i Roman Osowscy

Fot. Ryszard PAKIESER



Danuta i Wacław Pankowie

Fot. Ryszard PAKIESER

Razem pół wieku

## Gratulacje dla Jubilatów!

W sali ślubów w Urzędzie Stanu Cywilnego w szczecińskim magistracie świętowano jubileusze małżeńskie. Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, nadanymi przez Prezydenta RP, odznaczono pary, które przeżyły wspólnie 50 lat i więcej. Medale wręczył Piotr Krzyszek, prezydent

miasta i gospodarz uroczystości. Wśród odznaczonych byli m.in. państwo: Elżbieta i Julian Loksowie, Maria i Roman Osowsy, Danuta i Wacław Pankowie oraz Wiesława i Alfred Paradzisz-Kraśnińscy. „Kurier” dołącza się do życzeń i gratulacji! ©© (gan)



Wiesława i Alfred Paradzisz-Kraśnińscy

Fot. Ryszard PAKIESER